



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 22. — TELEFON Nr. 22.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów osobiste i listownie od godz. 8-10 wiecz. Rytejskich nadst. redakcji nie przyjmują.
Za wiersz podstawy jednoczesnej lub jego połowę: Nadawca 2. 50, przed drukiem 2. 40, po druku 2. 30. Za ogłoszenia: Nadawca 2. 50, przed drukiem 2. 40, po druku 2. 30. Najniższe ogłoszenia 20. Ogłoszenia treści matrymonialnej 0.50 proc. Za ogłoszenia ogłoszeń lub reklam po 8 rubli od 100 egzemplarzy.
Kioski: w Rakowie, Noworodoku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

II Aleja Nr. 27. — Telefon Nr. 6-9.

Teatr Artystyczny
„CORSO”
(róg Teatralnej.)

Program od Soboty 18 do Wtorku 12 Lipca r. b.

Na żądanie publiczności po raz drugi!

MACOCHA

DIE STIEFNAME

Dramat z życia żydowskiego w 4-ch częściach.

M I Ł O S Ő

na sposoby bierze się Tygodnik Gaumont'a

Na scenie pod artystycznym kierownictwem
Bolesława Mareckiego

Nowości Pierwszy raz. Nowości
Dziewczyny z gór

Głośna oper. w 1 akcie I. Bauman muz. Koschata.

Walc „Tyrolienne” oddająca p. Zochowska i p. Janusz, ukł. K. Kosteklego, bal. Teatr. Rząd. Wars.

TEATR „ODEON”
I Aleja Nr. 43.

KRZEMIŃSKIEGO
Najstarszy w Królestwie
Telefon 12-4-77.

Program od środy 22-go do piątku 24-go Lipca 1914 roku.

Alarm nocy

Arcywesela farsa w 4-ch aktach ze
słynną Geddą Wernou w roli głównej

TERNITY (Białe mrowki)
Naukowy.
STAN MONTANA (z natury w
kolorach)

DZIENNIK PATHE

Kronika chwili bieżącej.

Nad program

Koncert A. Szolochowa

Akompaniować będzie laureatka Konserwatorium
warszawskiego pani Śliwińska.

Lekarz-Dentysta

Stefan BABYLSKI

Przyjmuje od 10-1 i od 4-7

2 Częstochowa 2 Aleja Nr. 43, tel. 611

E. GRABOWSKI

GEOMETRA
upr. przez Miast. Spraw.
CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA 29.

Szale pomiaru miar-
sów, porcelany, pomia-
ry dla przedkładań pla-
now instytucjom radio-
wym 0473

Na miejscu upoważ-
nia Piotrkowskiej 20.
Konsult. do spraw wio-
dzących wykonuje po-
dług pastwisk, minia-
w czurowo, separacje
serwitutów i t. p.

Dr. Ludomir Lipiński

Ordynuje w chorobach kobiecych we-
wnętrzych i zewnętrzych od 9-11 r.
i od 3-5 pp.

Aleja III Nr. 53. — Telef. Nr. 728. 0206

Doktor FAWERZ

Częstochowa, Nowy Rynek 3, Telefon 84.
Choroby skórne, weneryczne, weneryczne i Kłopoty
złoty lekarz. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-6 popoł.
Panie od 2-4 popołudni. Stawia wyroczniami wro-
wanie SALWARBANU (CHATA 1001194 i budowa kop. 3-5000)

Operetka Łódzka

Teatr „Frascati” I Aleja Nr. 12

Dyrektor: Antoni Miller.

Dziś w Czwartek 23 Lipca.

**HRABIA
LURSEMBURG**

Operetka w 3-ach aktach Lehara.

w akcie 1-ym **TANCE SOLOWE**
wykona p. **WILLOWNA**

Szczegóły w programach. — Początek o godz. 8¹⁵, w.
Bilety sprzedają się od godz. 11 rano do 2 i od 6 do
końca przedstawienia w kasie teatru.

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiado-
mić, że nasze biuro przeniesiśmy z dniem
21 lipca r. b. na ulicę Aleksandrowską
Nr 8. telefon Nr 87.

Polecamy się nadal łaskawym wzglę-
dom, pozostajemy

z wysokim szacunkiem

„Allert i Buhle”

Przedsiębiorstwo budowlane
w Częstochowie-Oddział w Łodzi.

POKOST

C. Ch. Szmidt w Rydze oraz wszel-
kiego rodzaju farby i gips poleca
Skład Materiałów
Aptecznych i farb

Wacława ORŁA

w Częstochowie III Aleja 46.

Dr. med. K. TROPFAUER

b. lekarz klin. i polikliniki wiedeńskiego
uniwersytetu.
Choroby skórne, weneryczne (606, 914)
i dróg moczowych. Przyjmuje od 9-12 r.
i od 5-7¹⁵ pp. Panie od 4-5 pp.
2 Aleja nr. 24 róg Teatralnej, i pięt. 1470

Kanceliowane Biuro Naukowców
Stanisławy Ligezówny

w Częstochowie Teatralna 26.
Rekomenduje Naukowców, Naukowców, O-
chroniarzy, Froeblianki, Bony. Naukowców
na godziny, francuski, niemiecki i naukowców
muzyki. Członkini biura na żądanie sprę-
wadsza.

Oras Kursy dla Ochotników i Froeb-
nek, Zapisy nowe wstępujących kandydatów
codziennie od 9 rano do 6 pp. Po ukoń-
niu świadectwa i posady.
Biuro otwarte od 9 r. do 6 po południu

Piwiarnia do sprzedania w do-
brym punkcie. Wiadomość w owocar-
ni Napieralskiego II Aleja 42.

Kancelaria Adwokata

L. BUKOWSKIEGO

przeniesiona została do domu
W-go Eberta Teatralna nr. 28.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarско-Sztukatorski

Częstochowa Aleja 3-ola dom własny

Ekzystuje od roku 1887, Telefon 2-60.

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

WYKONYWA:

Rzeźby pomników, roboty
budowlane i kościelne.

Fabrykaposadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów cementu. Ceny przystępne.

Postowie i robotnicy.

Posel Michał Lempicki, reprezentujący gubernię piotrkowską, dzielnice najbardziej przemysłową naszego kraju, wybrany zresztą znaczną ilością głosów robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskim i Częstochowie, więcej od innych kolegów w Kole Polskiem może poczuwać się uprawnionym do przemówienia w obronie polskich warsztów pracujących.

Niestety, w Nr. 183 „Kurjera Litewskiego” poseł Lempicki skarży się przed korespondentem petersburskim tego pisma, że w sprawie robotniczej pragnął w Dumie przemawiać, ale znalazł... opozycję ze strony Kola Polskiego, więc milczał...

„Kurjer Litewski” redagowany jest przez p. Józ. Hlaskę; jednego z przywódców kierunku narodowo-demokratycznego; w piśmie tem nie może ukazać się nic, cokolwiek sprzeciwiałoby się stronnictwu, a jednak głos skargi na swych kolegów posłów rozległ się ze strony p. Lempickiego w piśmie endeckim, co jest objawem tem znamienniejszym.

Pozwoliło Kolo Polskie p. Harzewiczowi bronić interpelacji p. Jagiety w sprawie robotników gazowni warszawskiej, jednocześnie też samo Kolo nie dopuszcza do głosu posła Lempickiego, który pragnął samodzielnie wypowiedzieć się w kwestji robotniczej w Polsce.

— Kwestję robotniczą w Królestwie uważam—mówił do korespondenta „Kur. Litew.” poseł Lempicki—dla nas za nadzwyczaj doniosłą, tymczasem nasz stosunek do niej nie jest normalny. Nie jest normalne, że robotnicy polscy nie zwracają się ze swemi skargami do nas, do Kola, podczas gdy robotnicy rosyjscy mają w Dumie swoje uznane przedstawicielstwo i rzeczników. Robotnik polski znajduje się w podwójnie ciężkiem położeniu: jest on dla władz nieprawnym netylko jako robotnik, ale i jako polak, co otwarcie wyznają jeszcze ks. Imeretinskij i będzie źle, jeżeli robotnik nasz utrzymał w sobie mniemanie, że i społeczeństwo własne obce jest głosowi jego potrzeb i dążeń. Wszak tenże robotnik poniekąd kształtuje światopogląd wsi polskiej; przychodzi on tu otoczony nimbem wyższości swej kultury miejskiej, przychodzi jako swój do swoich, bo jego wzyły ze sobą trwają silne. Wigo to wpływać musi pośrednio i na stosunek ludu do nas. Dążność robotnika do polepszenia swego stanowiska prawnego i ekonomicznego jest już siłą tygielową, której nie nie powstrzymamy, tylko można ją skierować w odpowiedniejsze łozysko. A to jest zarazem w interesie i rządu: wigo naszym wysiłkom w tym kierunku nie powinien byłby przeszkadzać. Rząd nie jest mocen nigdzie skierowywać dążeń robotników w odpowiednie łozysko, i w Królestwie bardziej, niż gdzieindziej w państwie; zadanie to spełnić mogłoby tylko społeczeństwo. Tak więc, trzeba nam było ujawnić robotnikom, że ich bóle i ich skargi nas obchodzą bez względu, z jakiego tródnia idą. Chciałem z tego powodu wystąpić z mową szerszą, ale tego Kolo nie aprobowoło. Miałem zamiar przedstawić Dumie gładkie położenie robotnika polskiego, który ma przeciwko sobie kapitał przeważnie także obcy; niemiecki, francuski, żydowski. Chciałem wykazać, że praktyczne regulowanie stosunków między kapitałem a pracą komunikuje się w Królestwie jeszcze przez to, iż inspekcja fabryczna składa się tu wyłącznie z ludzi, nie odozuwających lokalnych i potrzeb specjalnie lokalnych robotnika polskiego. Poraz pierwszy w dziejach Kola Polskiego posel publicznie uskarża się na zbyt daleko sięgający hamulec zsolidaryzowanych kolegów. Tem bardziej więc słowa posła Lempickiego muszą uderzać czytelnika.

— : : —



Kongres Eucharystyczny.

Wczoraj 22 lipca rozpoczął się w Lourdes XXII międzynarodowy Kongres Eucharystyczny (pierwszy we Francji po odłączeniu Kościoła od państwa) rozpoczął się w d. 22 i trwać będzie do dn. 27 b. m.

W kongresie tym bierze udział wiele osób z pośród naszego społeczeństwa, na czele z J. E. arcybiskupem metropolitą warszawskim ks. Aleksandrem Kakowskim, który przybył do Lourdes w towarzyszeniu regensa metropolitainego seminarjum warszawskiego, ks. prał. Aleksandra Galla.

Z powodu też rozpoczynającego się wielkiego kongresu świata katolickiego—z decyzji konsystorza warszawskiego, w niedzielę przeszła 19 b. m., we wszystkich kościołach warszawskich i całej archidiecezji warszawskiej, o godz. 10 rano, odprowadzone były uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i suplikacjami, zakończone solennymi nieszporami.

— o —

TELEGRAMY.

Zbrojenia Serbji.

Wiedeń, 22 Wat. W kołach wojskowych austriackich jest powszechnie wiadomem, że Serbja zbroi się bardzo energicznie. Wojska serbskie przesuwane są na północ, dokąd również wysyłane są olbrzymie zapasy broni i amunicji z arsenału w Kragujevacu. Czarnogórze zasilane bronią również serbska mobilizuje swe siły w celu udzielenia pomocy Serbji.

Zbrojenia Bułgarii.

Praga, 22 Wat. Rząd Bułgarski zamówił w zakładach Skody olbrzymie ilości broni i amunicji. W tych dniach przyjdzie do Pragi komisja wojskowa bułgarska w celu odebrania pierwszego transportu—80 tysięcy karabinów.

Uparty mbret.

Wiedeń, 22 Wat. Donoszą do piśm dziśszych z Durazzo, że Ismail Khemal bej zwrócił się wczoraj ponownie do ks. Wieda z prośbą, by zrezygnował z tronu albańskiego i oddał rządy w ręce komisji międzynarodowej. Khemal starał się przekonać ks. Wieda, że jeżeli rzeczywiście dobrze życzy albańczykom, to powinien jaknajprędzej wyjechać z Durazzo, a wtedy wojna domowa zakończy się szybko. Książę Wied odpowiedział odmownie.

Komisja tymczasowa.

Kraków, 22 Wat. Wczoraj w jednej z cukierni tutejszych kilku młodzieńców napadło i znieważało czynnie posła Zamorskiego. Podobno zajęcie to ma związek ze znanymi rewelacjami o ujemnej działalności członków komisji tymczasowej.

Głos „Rieoz”.

Petersburg, 22 Wat. „Rieoz”, w przeciwnieństwie do reszty dzienników petersburskich, daleka jest od entuzjizmu z powodu przybycia prezydenta Poincarego do Rosji. Organ kadetów pisze z ironją o fanfarnych wojennych zachowawczej prasy rosyjskiej.

Dziennik nie wątpi, że przeciwnicy jego polityczni zarzuca mu, iż załóżka podniosła uroczystość, co jednak robić — pisze „Rieoz” — każdy staży ożyźnieniu swej jak umie i może. A my uważamy, że owiła dalszszsz jest najodpowiedniejszą do oświadczenia głośno, iż ołgok jest na duszy narodowi rosyjskiemu i że on najmniejszej ochoty niema ani do u-

roczystości, ani też do fanfar wojennych.

Strajk kolejowy.

Mediolan 22 Wat. Komitet centralny kolejarzy włoskich zwołał na niedzielę nadchodzącą konferencję z udziałem posłów socjalistycznych do parlamentu. Konferencja ma obradować nad urządzeniem strajku generalnego kolejarzy we Włoszech.

Poincaré w Petersburgu.

Petersburg 21. Wczoraj około godz. 2 po poł. do małego reidu Krosztadzkiego zawinęła eskadra francuska. O godz. 12 m. 15 w południe Najjaśniejszy Pan przybył do Peterhofskiej przystani wojennej. Najjaśniejszy Pan w mundurze marynarki ze wstęgą Legji honorowej, udał się na yacht Cesarski „Aleksandra”. Jego Cesarskiej Mości towarzyszyli ministrowie: Dworu Cesarskiego, spraw zagranicznych i marynarki, ambasador francuski, francuscy attaché morski i wojskowy, ambasador rosyjski w Paryżu, kapitan flagowy Jego Cesarskiej Mości, deżurni i osoby wyznaczone do asysty przydeyentowi francuskiemu. Na yachcie przygotowane było śniadanie Najwyższe.

„Aleksandra” poprzedzana przez konwojacje ją okryty popłynęła na rad Krosztadzki. Stojące po drodze okryty pięknie udekorowane zostały girlandami różnobarwnych chorągwiek. Najjaśniejszy Pan witał się z załogami spotykanych okrętów. Na małym reidzie stały torpedowce eskadry zaś w oddali na dużym reidzie widać było sylwety pancerników i krążowników. Od morza płynęła eskadra francuska. Słychać salwę narodową. Z fortu „Konstanty” odzywa się salwa odpowiedzi. Okryty francuskie płyną w kolumnie z pancernikiem „France” na czele. Na pokładzie „France” stoi prezydent rzeczypospolitej i towarzyszące mu osoby. Eskadra francuska zarzuca kotwice. W tym samym czasie podpływa yacht Cesarski „Aleksandra”, na której wznosi się sztandar Cesarski. Salutują mu naprzód z murów portu wojennego, a następnie stojące na reidzie okryty i twierdza. Jacht zarzuca kotwice. Reid pokryty jest mnóstwem okrętów, przystrojonych flagami rosyjskimi i francuskimi. Słychać okrzyki: „Niech żyje Francja!” i „dziewki „Marsyljanki”. Z okrętów francuskich brzmi odpowiedź: „Niech żyje Rosja!” i „dziewki hymnu rosyjskiego. Na rosyjskich okrętach wywieszono flagi francuskie, na francuskich—rosyjskie. Pan cernik „France” salutuje przed sztandarem Cesarskim. Od yachtu „Aleksandra” odpływa Cesarski yacht parowy na którym jada do „France” minister marynarki i osoby, przeznaczone do asystowania przydeyentowi.

Po przybyciu ich na pancernik i przedstawieniu przydeyentowi, wysoki gość w otoczeniu swej wspaniałej świty i dygnitarzy rosyjskich przyszedł na Cesarską łódź motorową i wyruszył na yacht „Aleksandra”. Po zejściu prezydenta z pancernika i opuszczeniu jego flagi, rozpoczęło się salutowanie. Po krzyku grzmoty dział przedzierają się okrzyki: „Vive la France”. Łódź podjeżdża do yachtu „Aleksandra”. Najjaśniejszy Pan wita wchodzącego po schodach wysokiego gościa. Spotkanie to ma charakter najserdeczniejszy. Na maszcie podnoszą natychmiast obok sztandaru Cesarskiego flagę prezydenta Francji. Ponownie grzmia dział. Po serdecznem powitaniu następuje wzajemne przedstawienie się sobie „świt”, „Aleksandra” podnosi kotwicę i kieruje się ku Peterhofowi. Znow grzmia dział stojących na drodze statków, słychać dzwinki hymnu rosyjskiego, Marsyljanki, i okrzyki załóg, usta-

wionych na pokładach statków, oraz entuzjastyczne okrzyki: „Vive la France”. Zaledwie... „Vive la France” zbliża się do portu w Peterhofie, rozlega się znow salutowanie. Z yachtu schodzą Najjaśniejszy Pan i prezydent. Na przystani wita ich przebywający w Peterhofie i w stolicy: Wielecy Książę świta Najjaśniejszego Pana, generał-adjutant świty, general-majorzy, komendant Peterhofu i inni. Na przystani stoi w szyku warta honorowa pułku gwardji ze sztandarem i muzyką. Najjaśniejszy Pan i prezydent chodzą po przystani, wita ją ze Najdostojniejszemi osobami i obchodzą front warty honorowej.

Pojazdem wysoki gość i Najjaśniejszy Pan, eskortowani przez dwa szwadrony własnego Jego Cesarskiej Mości konwoju wyruszyli przez „Niszy Sad” do Wielkiego dworca Peterhofskiego. Na całej długości drogi, którą jechali, stała publiczność, entuzjastycznie witała przejeżdżających. Na placu przed pałacem uszykowały się oddziały wojsk, przebywające w Peterhofie. Tu stanęli również oficerowie szkoły gimnazjalno-technicznej i kadeci, przebywający w obozie w Peterhofie. — Przed podjazdem do pałacu stanęła warta honorowa pułku „Jenisiejskiego”, na której skrzydle stanęli: Najdostojniejszy głównodowodzący Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, dowódca pierwszego korpusu, naczelnik 24 dywizji, dowódca pułku.

Petersburg 20. Przeszedłszy obok warty honorowej i przepuszczywszy ją w marszu ceremonialnym, Najjaśniejszy Pan i wysocy goście podeszli do podjazdu pałacowego, gdzie spotkali ich: minister Dworu Cesarskiego, nadmarszałek, nadmistrz ceremonji i naczelnik peterhofskiego zarządu pałacowego. Następnie prezydent udał się do przygotowanych dla niego apartamentów w Pałacu Wielkim. Najjaśniejszy Pan raczył odprowadzić wysokiego gościa do jego apartamentów. Po pewnym czasie ich Cesarskie Mości: Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna w obecności Najdostojniejszych córek Olgi Mikołajowny, Tatjany Mikołajowny, raczył przyjąć prezydenta w Wielkim Pałacu.

Najjaśniejszy Pani mieli zaszczyt być przedstawionymi członkowie świty prezydenta i towarzyszące mu osoby. Po przyjęciu prezydent w autobusu w towarzystwie dodanego mu generał-adjutanta Pantejeewa... skłonił wizyty Wielkim Książętom i Wielkim Książkom, zamieszkałym w Peterhofie i jego okolicach.

Z Krynicy.

Koresp. własna „Głosu Cze.” ch. „Szukają ludzie obcych bogów, omijając swego” — jest to zwykłe spostrzeżenie oparte jednak na faktach, które się sprawdzają na każdym kroku. Oto naprzykład dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy naszych krolewskich z zaślępieniem dążą do niemieckich, a często pruskich badów, omijając swą miejscą kąpielowe galicyjskie, stokród milejsze naszymu sercu, stokród przystępniejsze kieszeni i wielokroć skuteczniejsze na nasze dolegliwości fizyczne.

Taka Krynica naprzykład — prawdę że z wód polskich wraz z Cichociemkiem w Królestwie — pod względem frekwencji stojąca na pierwszym miejscu, i to nie jest tak doceniana, jak na to zasługuje. Tak jest, bowiem jest to coraz bardziej na europejskim stanowisku stawiana miejscowość, która zarówno dzięki swoim przyrodzonym warunkom, jak i dzięki nieustrudzonej pracy zarządu zdrojowego dr. Antoiniego Biesiadzkiego od kilku lat, wzdś się coraz wyżej zarówno pod względem leczniczym, jak i pod względem wania. Sprzyja temu szczerze oddanie się sprawie krynickiej dr. Biesiadzkiego, który poztatem, że jest lekarzem zakładowym piastuje jeszcze godność K. starszego... To ostatnie stanowisko daje temu nieustrudzonemu działaczowi możność wykazywania nie tylko swej gruntownej wie-

my fachowej, ale i zdolności gospo-
darczych i administracyjnych, co się
podziwierała jaskrawo w dzisiejszym
stanie choćby dróg, mostów i t. d. W
porównaniu ze stanem poprzednim z
przed lat kilku.

Słowem Krynica postępuje wciąż i
nieustannie naprzód, zastępując coraz
bardziej to, by ją stawiać w rzę-
dzie zdrojowisk i uzdrowisk polskich
przed wszelkimi szumnymi a niezasłu-
żenie reklamowanymi badaniami niemiec-
kimi.

KAFLE MISTOWSKIE I PRUSICKIE.
INSTALACJA PIECOW I KUCHEN.
L. Nieprecki i S-ka.
Teatralna № 34, Telefon № 32

KRONIKA

— Dzisiejsze posiedzenie „Dnia Przyszłości“.
Dzisiaj o godz. 8 wiecz. wyznaczono w lokalu „Lutni“ zebranie osób zaproszonych do komitetu organizującego w dn. 15 i 16 sierpnia „Święto Przyszłości“.

— Pielgrzymka do Św. Anny.

W sobotę 1 sierpnia z samego rana bowiem zaraz po wysłuchaniu pry-
mari na Jasnej Górze wyruszy piel-
grzymka do klasztoru bernardynek w
Św. Annie pod Przyrowem. Pielgrzym-
ni zabawią w drodze 3 doby i po-
wrócą w poniedziałek 8 sierpnia do
Częstochowy.

— Zebranie kasy chorych.
W piątek 24 b. m. o godz. 6 i pół
po poł. odbędzie się ogólne zebranie
członków fabrycznej Kasy chorych
przy zakładach drukarsko-litograficz-
nych firmy Kohn i Oderfeld przy ul.
Teatralnej nr. 28.

Kwiatki na Rakowie.

W niedzielę 2. sierpnia odbędzie
się „Kwiatki“ na rzecz Towarzystwa
Opieki nad dziećmi na Rakowie.

— Sad okregowy.

We środę 2 września wydział są-
du okregowego Piotrkowskiego roz-
poczyna w Częstochowie czterodnio-
wą sesję wyjazdową.

**— Dla maturzystów czę-
stochowskich.**

Wszelkich informacji dotyczących
wyższych studiów w Akademii Han-
dlowej w St. Gallen (Szwajcaria) u-
dziela do dn. 5 sierpnia r. b. kol.
Ból. Ryński, Aleja II nr. 20 w Czę-
stochowie.

— Z zebrania szwalców.

Na ostatnim zebraniu gospodnim
członków szwalców omawiano sprawę
rozwoju gospody. Na tem samem
zebraniu zapisani zostali do gospody
następujący pp. Konstanty Zięba, Ka-
simierz Burzyński, Franciszek Zi-
gliński, Stefan Rotarski, Stanisław Li-
ducha i Stanisław Kiwacz.

Po sprawdzeniu ksiągkie zebranie
o godz. 6 po południu zakończono.

**— Zabawa „Częstocho-
wianki“.**

W niedzielę 26 b. m. Tow. Teatral-
no-Muzyczne przy fabr. „La Czensto-
chowiecne“ w lesie brzezińskim urzą-
dza dla swych członków, ich rodzin
i osób żądnych rozrywki, zabawę o
bardzo urozmaiconym programie. Po-
czątek o g. 2 po poł. W czasie zabawy
przygrywać będzie orkiestra fa-
bryczna. Bufet na miejscu. Zabawę
urozmaici konkurs na damskie kos-
tjumy z nagrodą.

**Odjazd pielgrzymki
północnej.**

Nocą dzisiejszej o g. 12 m. 10 z
rampy wojskowej przy drugim prze-
jeździe extra-pociągami kolei w.w.
złożonym z jednego pulmanowskiego
wagonu 2 klasy i 18-tu wagonów pa-
tencyl klas 4-tej wyruszyła w po-
wrotną drogę prowadzona przez ks.
Grassia pielgrzymka z Północy. Po-
ciąg zatrzymał się na linii nr. 5 na
osobowej stacji przed dworcem st.
Częstochowa w.w. poczem po 12-to
minutowym postoju pielgrzymi, ze-
stępując przez czyniącego honory domu

w Częstochowie p. Al. Dąbrowskiego
oras przez przedstawicieli katolickiej
prasy miejscowej wyruszył ze śpie-
wem pieśni religijnych w dalszą dro-
gę. Towarzyszy wychodzący i gorliwie
wraz z 5-ma kapłanami zajmują się
sprawami gospodarczymi pielgrzymki
p. Władysław Białowiez, współpracownik
„Dziennika Petersburskiego“,
„Głosu Polskiego“ i „Kurjera Litew-
skiego“.

Do Warszawy pociąg przybędzie
dzisiaj o g. 10 rano, poczem pielgrzymi
wprost z dworca udadzą się do ko-
ścioła św. Krzyża dla wysłuchania
mszy św. — Potem będą zwiedzali
miasto.

Zabawą w Warszawie przez trzy
dni i odjadą w niedzielę rano, po
wysłuchaniu mszy św. w kościele św.
Marcina (po-augustjańskim) przy ul.
Piwnej.

— Brak kultury.

Przechodząc przez park powsta-
wowy onegdaj we wtorek o godz. 6 i
pół po południu zauważyliśmy fakt
prawie nie do wiary a jednak ściśle
autentyczny, mianowicie: pani z in-
teligencji, ubrana na niebiesko, ukryta
w pawilonie „Korwinów“ wysłała kil-
kuletniego chłopczyka ubranego w
czerny trykot oraz w tymże wieku
dziewczynkę w białym zakieciu i ka-
pelusku do pobliskiego największego
w parku klombu lewkonii i róż
dla zerwania kilku kwiatów co też
„dobrze“ widocznie wychowane, bo
posłuszne „rozsądnej“ wychowawczy-
ni dziewczynki skwapliwie spełniły!

Zawiedziony o tem stróż, stoją-
cy przy wejściu do parku wytłuma-
czył nam, że nie może interweniować
bowiem nie wolno mu odejść od bramy,
gdzie ma pilnować, czy przypad-
kiem nie przyjdzie komus ochota
wbrew przepisom wprowadzić psa bez
smyczy.

A więc, ażeby nie dopuścić do
parku paru osób z psami, pozwalają
na wyrządzanie szkody przez tłumy
zle wychowanych dzieci.

Smutno jest tu z naszą kulturą.

— Zezwierzczenie.

Do kancelarii i Aleksandrowskiego
cyrkulu policyjnego przybyła niejaka
S. M., ze skargą, że w niedzielę 19
b. m. w pobliżu domu nr. 51 przy ul.
Teatralnej napadła ją trzech złoczyń-
ców, którzy dopuścili się względ-
nie niej zbrodni przeciw moralności
— zbiegli w niewiadomym jej kierun-
ku.

Jeden z nich — Andrzej Kula, za-
mieszkały przy ul. Warszawskiej 25
został już ujęty.

Pogrzeb ofiar zbrodni.

Wczoraj po godz. 4 po południu
z kaplicy szpitalnej wyniesiono dwie
trumny ze zwłokami nieszczęśliwych
ofiar poniedziałkowej zbrodni w Alei
2-ej. Najpierw wyniesiono ciało s. p.
Janny Doregowskiej, tuż za niem s.
p. Edwarda Golaszewskiego, — jej
brata.

Za zwłokami szli w tragicznym
smutku osieroceni naraz przez dwoje
ukochanych dzieci rodzice i pozosta-
ły brat Józef Golaszewski.

Przed szpitalem od samego rana
już zbierały się niezliczone tłumy
znalomych i zupełnie obcych czę-
stochowian, których ścigała chęć o-
bejrzenia ostatniego aktu, tragicznego
dzieł zbrodni, odwiedzenia zło-
czyńców na ostatniemu posłaniu zwłok
ofiar.

Odwiedzanie trwało przez cały
dzień, poczem nie mniej jak 10-ty-
sięczny tłum ruszył za żałobnym
konduktom z przed szpitala pod pa-
rafialny kościół św. Zygmunta, a po-
tem dalej ulicą Warszawską na cmen-
taryz na Kulach, gdzie zmarłych zo-
łożono na wieczny spoczynek.

— Pożar celuloidu.

Wczoraj o godz. 7 przed wieczo-
rem naprzeciw domu Braci Helman
nr. 28 w Alei 2, kiedy wynajęty przez
p. Landaua, mającego skład w tymże
domu woźnica Feliks Łapucha skrę-
cał, chcąc wjechać do bramy, kapali-
ła się nagle wlezione przezeń a kolei
skrzynka celuloidu. Przytomności
woźnicy zawdzięczać należy, że ogień

W piątek dnia 24 b. m. jako w pierwszą bolesną rocznicę
śmierci s. p.
ALEKSANDRA OSTRZYCKIEGO
odprawione zostanie w kościełku Imienia Marii o godzinie 8-ej
rano nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych, przy-
jaciół i znajomych
— ona i dzieci. 1919—1

szybko stłumiono, przewróciwszy wóz
na bok i zrzucając w ten sposób
skrzynię. Wszakże nagle buchający
płomień poparzył słabiej twarz, dot-
kliwiej zaś obie ręce wspomnianego
Feliksa Łapuchy. Jakkolwiek ogień
sam nie był wielki, to jednak czarne
kłęby gładzącego dymu zapelniały ale-
ję, niecałe popioły wśród spacerującej
publiczności a także w sąsiednich do-
mach.

**Echa pożaru tape-
ciarni.**

Wczorajsze wiadomości o wtorko-
wym pożarze od pioruna gmachów
Tow. akc. częstochowskiej fabryki
papierów kolorowych i tapet uzupeł-
nić można jeszcze niektórymi szcze-
gółami, mianowicie:

Pożar połączone 4 straże ogniowe
do współpracy z ulewnym deszczem zo-
dłali umiejscowić dopiero o godz. 11
i pół w nocy, co dało pojęcie o ży-
wiolowym rozpęsaniu się ognia. U-
miejszczeni jednak ogień trwał da-
lej nawet do południa, gdyż ciągle
wypalały się resztki papierów oraz
innych materiałów surowych wew-
natrz przepalonych a miejscami na-
wzrost rozwalonych murów. Niedosć
tego od czasu do czasu ukazywał się
miejscami tu to do owidzie drobny o-
gień, który groził nowym pożarem.

Dłatego to przez cały dzień wczoraj-
szysy jeszcze na terytorjum zgłiszcz
dyżurowała jedna sikawka i beczka
z obsługą, tłumiąc każdy ogieńek.
Charakterystycznym jest, że piorun
uderzył w minutę po godz. 7, kiedy
w fabryce zostało zaledwie kilkuna-
stu zapóźnionych robotników i trafiał
akurat w krzesło, z którego wstał
przed pół-minutą, nasz prenumerator
od założenia „Gońca“ p. Jan Ligęza
aby zakreślić maszyny; piorun spałł
w jednej chwili krzesło i okropieży
dokoła maszyny wyszedł dachem,
niecałe pożar w dwóch kierunkach.

Gdyby nie to, że pan L. wstał —
stałby się napewno ofiarą gromu.

— Podziękowanie.

Wszystkim strażom ogniowym, nie-
oszczędnie dzielą pomoc zagrożonemu
domowi „Ogniska Robotniczego“ w
d. 21 lipca, a w szczególności straży
z Częstochowianki za pośrednictwem
poczytnego „Gońca Częstoch.“ skła-
damy serdeczne Bóg zapłać.

Zarząd Stowarzyszenia.

— Wyjaśnienie.

Pan St. Pławski prosi nas o za-
znaczenie, że sprawa skargi p. Katar-
zyny Krasoniowej już się wyjaśniła
bowiem sporne rb. 50 sama mu ona
dała, wskutek czego nie może być
mowy o ich przywłaszczaniu.

— Petajemna rzeźnia.

Niedawno pisaliśmy w sprawie
zdechłego wieprza ćwiartowanego w
domu Jana Brendzla przy ul. św. Ro-
cha, o czem też w liście do redakcji
pisał do nas lekarz weterynaryj przy
naszej rzeźni miejskiej dr. Dobrowol-
ski.

Wczoraj znów przybył do domu
Brendzla st. strażnik i cyrkulu Januk
znalazł świeżo zakłócone wieprza,
którego niezwłocznie odstawił do rze-
źni.

Czyż istotnie niema na to rady,
by spożywców dać pewność, że jedzą
mięso zdrowe, sprawdzone przez ana-
lizę pod dozorem lekarza weterynaryj?
Wobec stałego bicia była i trzody
prywatnie poza rzeźnią nigdy nie wi-
emy, czy nie trafi do nas „karbunkul“
albo trychiny.

— Śmierć górnika.

Górnika kopalni „Stanisław“ w Ka-
mienicy Polskiej B. Klar, lat 27, wszedł
po naczynia do szybu, gdzie zgroma-
dzone gazy momentalnie go zabiły.
Zaznaczyć należy, iż szyb ten był zam-

knięty i wstęp przez sztygarą wzbro-
niony. W wypadku tym dziwna ode-
grał rolę starszy górnik Karłowski,
w obecności którego Klar wszedł do
szybu, na co jako doświadczony gór-
nik młodem człowiekiem nie powin-
ien być zezwolił. Klar pozostawił żo-
nę i dziecko; pochowano go w ubiegłą
niedzielę.

Wobec częstych wypadków w kopal-
niach Kamienicy Polskiej zaznaczyć
znowu należy, cośmy już parę razy czy-
nili bezskutecznie, że górnicy posia-
dają lekarza, ale jakąż mają z niego
korzystać, skoro nie obsługują i kopal-
nie w Konopiskach. Wiedząc więc
górnikom Kamienicy od czasu otwar-
cia kopalni w Konopiskach krzywda.
Pan inżynier Kontkiewicz, wózwory
administrator, wszelkie porządki za-
prowadza, tylko ten jeden uchodzi do
przewodzą jego uwagi. A przecież tak
milijonowa firma, jak „B. Hantke“ zdo-
bać się może na drugiego lekarza. A
więc czekamy!

— Zaliczenia.

Nr. nr. zaliczeń posp. kom. miejsc.:
1823 1361 1899 1895 1855 1863 1884 1887 1891
1892 1915

Nr. nr. zalicz. kom. posp. bezpośred.
1581 1509 1602 1622

Nr. nr. zalicz. zwyczaj. kom. miejsc.:
5142 5346 5181 5392 5391 5395 5421 5432 5458
5494 5514 5536 4972 5039 5168 5174 5251 5310
5324 5356 5360 5375 5385 5407 5489 5423 5441
5147 5448 5487 5495 5508 5512 5518 5538

Nr. nr. zalicz. kom. bezpośred.:
6112 6187 6343 6372 6538 6539 6677 6601 6602
6674 6941 5970 6214 6257 6336 6340 6349 6481
6495 6519 6530 6559 6573 6608 6696 6697 6760
6710 6725 6749 6766 6784 6792 6881 6813 6869
6817 6818 6820 6831 6851 6853 6872 6919

Z testu.

W „Cnotliwej Zuzannie“ panna Hor-
bowska, jak zawsze, i wczoraj świę-
ciła pełny triumf, zbierając sute o-
klaski.

Dzisiejszy „Hr. Luksemburg“ od-
dawna w Częstochowie nie grany, jak
słyszyszmy ściga publiczność netylko
miejską, lecz i z okolicy. I nie dziw-
— melodyjna ta operetka w wybornej
obsadzie dzisiejszej niewątpliwie za-
służy sobie względy naszych melo-
manów.

Repertuar teatralny.

Jutro, w piątek 24 b. m. — „Miłość
cygańska“.

W sobotę 25 b. m. — „Karnawał w
w Warszawie“.

W niedzielę 26 b. m. — „Piękna
Helena“.

W poniedziałek 27 b. m. — „Gri-
gri“.

— Z Piotrkowa.

— Niedoszły samobójca.
Onegdaj wieczorem usiłował tu o-
debrać sobie życie przez powieszenie
b. pomocnik zawiadowcy st. Piotrków
W. W. p. Daniel Zg. Na szczęście o-
becni w mieszkaniu prócz żony de-
esperata pp. Woronko i Bontani wszedł-
szy do pokoju uratowali niedoszłego
nieboszczyka.

Ofiary.

Teofil Fiszer nie mogąc przyjąć
udziału w pracy komitetu „Święte
Przyszłości“ 15 i 16 sierpnia b.r., o-
fiaruje 5 rubli na częstochowski od-
dział Towarzystwa zupełnej wstrze-
mięliwości od napojów alkoholowych
„Przyszłość“.

Zginęła suka biała w tótte laty
rasy Bernard wabi się Diana. Tea-
tralna nr. 17. Wolfke.

**Potrzebni kowale, i chłopcy do
fabryki w fabryce maszyn rolniczych
ul. Zielona nr. 16.**

Znęcanie się nad żołnierzami.

Niemca drugiego państwa, w którym znęcanie się oficerów i podoficerów nad żołnierzami jest tak częstym zjawiskiem, jak w Prusach. W procesie Rózy Luksenburg o obrazę armii obrota przedstawia przeszło 1000 przykładów pastwienia się nad żołnierzami. A niemal jednocześnie w Berlinie dwa procesy przeciwko podoficerom, którzy torturowali swoich podwładnych. W jednym z nich chodziło o sprawę podoficera Boettchera, oskarżonego o znęcanie się w 18-tu przypadkach. Stwierdzono, że podoficer pomiędzy innymi bił żołnierzy kłosa, karabinu w palec u nogę, a przesładowania znosił musiał głównie rekrut Marx. Sąd wojenny skazał podoficera na łagodną stosunkowo karę trzech tygodni średniego aresztu. W drugim procesie oskarżony był podoficer Damerow, który znęcał się najwięcej nad kanonierem Meierem. Gdy raz pewnego Meiera czyścił konia, otrzymał od Damerowa uderzenie tak silne, że stracił przytomność. Przy gimnastyce kazano mu tak długo skakać i ćwiczyć się na przeliku, aż padał zemdłony na ziemię. W końcu ciężko chorego, gdy już nie mógł się ruszyć z miejsca, odniesiono na noszach do szpitala wojskowego. Podoficera skazano również na względnie łagodną karę — czterech tygodni więzienia średniego.

Rozmaitości.

R) Sprawiedliwość tłum.

Na bulwarze de la Chapelle w paryskiej dzielnicy Clignancourt, w osławionym barze „Auretourt des hirondelles” o godz. pół do dziesiątej siedział apasz i sutener Esposito z dwiema kochankami, Alicją Blanchard, swoją kochanką i jej przyjaciółką, Lulą Cotenet.

Esposito kłócił się zawzięcie z Alicją. Demagał się koniecznie klucza, którego mu młoda kobieta nie chciała dać. Lulu starała się pogodzić zważ-

nionych, ale Esposito nie panował już nad sobą, a Alicja, widząc to, wybiegła z baru, uciekając w stronę hoteliku, w którego korytarzu chciała się schronić. Esposito, dopędzwszy ją, dał do niej z rewolweru wielkiego kalibru cztery strzały, z których dwa trafiły Alicję w kark i położyły ją trupem. Huk strzałów i krzyki Lulu Cotenet, zwróciły uwagę kilku przechodniów, ale Esposito z rewolwerem, w ręku po gonił bulwarem de la Chapelle w kierunku bulwaru Barbès.

Jeden z przechodniów, niejaki Jerzy Nollot, młody i odważny człowiek, zaczął ścigać mordercę. Dopadł go, ale apasz, grożąc mu rewolwerem, wskoczył do tramwaju, jadącego w kierunku Etoile. Nollot ścigał go dalej, a oburzeni pasażerowie stojący na platformie tramwaju, zepchnęli apasza. Nollot dopadł go wtenczas, oszołomił go silnym uderzeniem i wydarłszy mu rewolwer podniósł w górę, nie chcąc, aby przypadkowy strzał zranił któregoś z przechodniów, którzy ze wszystkich stron nadbiegli. Wówczas zdziwiała się rzecz niespodziewana. Tłum który nie rozumiał, co się stało, widząc człowieka z rewolwerem w ręku, rzucił się na niego. Nollot bity i szarpany musiał puścić apasza, który nie tracąc przytomności, czempredzej umknął. Nollot, ciężko ranny runął na ziemię. Niejaki pan Ramet który wydarł mu rewolwer rozmyślnie wystrzelił naboje w powietrze. Tłum przerażony i rozświecony, a nie wiedzący o co chodzi, zmasakrował go w straszny sposób, raniąc przytem ciężko. Przechodnia, którzy rozumiejąc intencje Rameta i wiedząc, że to nie jeden apasz, ujął się za nim. Rannych przeniesiono do apteki, skąd przewieziono ich do szpitala. Jedyne apasz zbiegł bezpiecznie.

Humor i satyra.

Milująca żona.

Przyszedłszy do domu zastałem żonę tonącą we łzach.
— Co się stało moja najdroższa? zapytałem jej z trwogą.
— Kanarek uciekł mi z klatki,

mój najulubieńszy kanarek — odpowiedziała łkając.

Poczułem ją pocieszać i tulił do piersi. A ona oleającą jeszcze łzami objęła mnie — szję — westchnęła głęboko:

— O! mój Karolu, teraz mam tylko ciebie jednego na tej ziemi. (Simplicius mus).

W magazynie mód.

Modystka. Doprawdy, pani dobrodziejka wygląda w tym piaseczu zupełnie inaczej...

Mąż (klijentki). Zosiu bierz ten piaseczek natychmiast, mniejsza o jego cenę...

Dziwne siostry sjamskie.

Dyrektor cyrku (do siebie). — Złoty mi siostrami sjamskimi ciągły jest tylko kłopot... znowu mi jedna uciekła.

Męzqosa praca.

Pewien przechodzień zmęczony na przechadzce ślady obok niestanęgo.

— Strasznie jestem zmęczony. To robota z głową ogromnie człowieka marnuje...

— Jesteś pan zapewne dziennikarzem?

— Nie, panie, fryzjerem.

Place do sprzedania przy ul. Szkolnej od 25 kop. 10 Stanisław Bzów- ski ul. Cienna tel. 326 1913-5-1	Potrzebni montaż-elektrote- chnicy do biura techni- cznego Jana Skalmier- skiego w Częstochowie Reflektanci winni przed- stawić świadectwa podając dane wy- groźnienia. 1901-3-1	Sprzedam magiel tasio ul. Tea- tralna 62. 1880-2-1	Od 1 Sierpnia pokoje pojedyncze i wymarowane do od- dania kuchnia zdrowa i staranna jasnozielona 24 1-sze piętro tym- czasowa wladomosc A- leja 38 m. 10 M. Owala- na. 0239-
Do Wynajęcia od Wroslawia lub Pa- dziernika przerebione duze i male lokale po- szkole Andrzeja Jędraka rozklad korytarzowy do godny na biura lub „Chambre garnie” Ale- ja 69. 1903-5-1	Dom do sprzedania na do- godnych warunkach ul. Mickiewicza 35. 1898-6-1	Piasek, główna, cegła piecowa i wapno losowane na korze do sprzedania, odstawa natychmiast wa Nowa 44 tel. 731 W. Nowicki. 1393	Do sklepu winno-kolonjalnego u- działowego potrzeba sklepowy fachowiec i kuchnia. Wladomosc Administacji Goscia, 1916-1
Do wynajęcia pokój z kuchnią i wo- dą i łazienką na Cer- kiewnej 25. 1911-7-	Do sprzedania garnitur mebli używa- ny i otomana dywa- nowa dywanowa fotel- bajany 2 Aleja 31 tapi- ce. 1891-3-	Zginął wyższy biały brzo- waty, widać się Sokół odprowadzić do apte- ki przy ul. Krakowskiej Ostrzeżenie się że nie- prawie właściciel po- gnieźnił będzie do na- powiedzialności. 1920-1	Zginął braunling w przejeździe z Kłobucka do Kaw- czyzna zaliczając za na- godę rączy złoty w Goscia. 1918-2-1
Potrzebne panny i uczenie do pracowni gotowych ubrań R. Trawickiego 11 Aleja 15 0201-3-2	Do sprzedania plac z polem około 2 mory na Parkowa 5 Roch Kzy Nr. 11 nowy dom. 1898-3-1	Do wynajęcia piwnia od zaraz. Wła- domosc ul. Zielona 13 0168	Skradziono paszport Cecylii Do- laskiej wydany przez gminę Niemysłów pow. Turski gub. Kalliskiej metryka dziekana 1884-8-1
Zginęła księżeczka kasy Poz. Oszcz. Nr. 15433 oraz kopia wyroku Włocław- ka karewata oddać za nagrodą Ostatni Grosz dom Bielobradka 1853-2	Plac do sprzedania na ul. Centralnej 2800 lokci Centralnie w Słub- czynie wyjeżdżając prze- dawn 1 Aleja 12 maga- zyn mebli. 1904-2-1	Rower oryginalny angielski wolne koło male uzy- wany wyjeżdżając prze- dawn 1 Aleja 12 maga- zyn mebli. 1904-2-1	Do sprzedania bardzo tanio 3 forte- piany akwarium duże pokojuwa za bezcen- ny wyrob druciarzki, za- bawki, stale białe i garderoba. Aleja 90 1903-4-1

ASTHMA

BRONCHITIS, DUSZNOŚCI.
Ułamek i Sybilla
wyłączają
pomocą Cygaretek
ESPIC
2 fr. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach, i 25. R. St. Lazare. PARIS
Wymagane podpisu „J. ESPIC” na każdej cygarcecie.

Współdzielczy Skład Żelaza „R Z E M I E S L N I K” 1-sza Aleja Nr 12. Telefonu N 92

Skład został znacznie powiększony i zaopatrzone we wszelkie artykuły budowlane narzędzia rzemieślnicze i nacynia kuchenne Wielki wybór aluminiowych naczyń Kółków pobielanych do bielizny 0206

Zginął
kwit lokacyjny banku
handlowego na 1000 r.
Emilij Dąbrowskiej
1899-3-1

Fryzjerski
subjekt potrzebny Do-
jazd Nr. 9. 1890-3-1

Na każdej glebie

lekkiej, średniej czy też ciężkiej nawożenie potasem jest konieczne, gdyż potas, tak samo, jak azot i fosfor, jest niezbędnym pokarmem roślin.

Nawożenie potasem

nie tylko
powiększa urodzaje

lecz i
polepsza jakość plonu

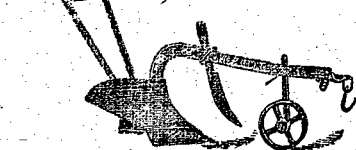
Z nawozów potasowych

kainit (124-15% tlenku potasowego) nadaje się na gleby lżejsze, 40% sól potasowa (40-42% tlenku potasowego) na gleby cięższe.

Zamawiać należy wprost w Towarzystwach lub w Kółkach i Spółkach Rolniczych, w Aka. Tow. Ludwik Spiess i Syn w Warszawie, jak również we wszystkich handlach nawozami sztucznymi.

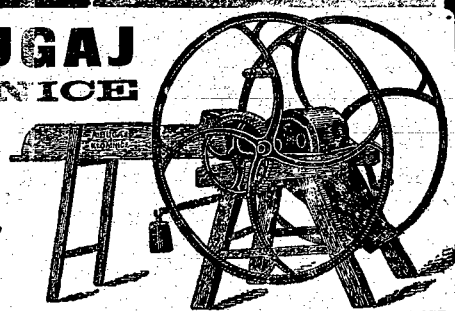
ANTONI BUGAJ KŁOMNICE

St. Dr. Z. W. W.



WYRABIA:

Plugi jednokonne, dwukonne, kołowe, bezkołowe i rozmaitych wielkości, DWUSKIBOWCH SAMOCHODY z POGŁĘBIACZAMI i z krojami TALERZOWYMI Sieczkarki różnej wielkości be-
nowe a także z kosami na kole, ręczne do siły pasowej nadzwyczaj lekkie w robocie, BARDZO
MOCNE i bardzo tanie, ogólnie znane ze swej dobroci. BronysPREŻYNOWE i KULTYWATORY z se-
kami AMERYKAŃSKIMI Bronki polne mniejsze i większe. Młocarnie do PROSTEJ SŁOMY
a także i do targanej, nadzwyczaj mocne. Kieraty różne. Sprzedaż hurtowa i pojedyncza.
WYROBY NAGRODZONE na wystawach: w Częstochowie, Piotrkowie, Kallisz, Sieradzu i Ki-
jowie. MNOSTWO PODZIĘKOWAN od nabywców za rzeczywistą dobroć trwałość i taniość wyrobów,
do których stosowane są najnowsze udogodnienia. CIENNIKI z opisami na żądanie wysyła bezpłatnie.
Adres dla listów: ANTONI BUGAJ w Kłomnicach, gubernji Piotrkowskiej. 0152



DOM HANDLOWY Zdzisław RYLSKI

Częstochowa 2 Aleja 20, tel. 93.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski

POSADZKI i LICÓWKI terrakotowe w rozmaitych kolorach, POSADZKI
BRAMOWE nadzwyczaj wytrzymałe, PLYTKI GLAZUROWANE na spo-
dach TERRAKOTOWYCH i KAOLINOWYCH stale na składzie

Kierownik Literacki F. J. Galiński

ODBITO NA MASZYNIE ROTARYJNEJ we własnych zakładach drukarskich, Gościnia Częstochowska 11-ga Aleja N 88